

REDACJA - REDAKCJA
ADMINISTRACJA - ADMINISTRATION
46, rue de la Charité, LYON
Tél.: Franklin 07-30
Ch. Postal Lyon 628-06
ABONAMENT - ABONNEMENTS
1 miesiąc 3 miesiące
28 fr. 75 fr.

WIARUS POLSKI

QUOTIDIEN POLONAIS

Rok 54. Année. Nr. 140

MERCREDI
ŚRODA

16
JUN
CZERWIEC 1943

Dziś: Środa Jezusowego
Jutro: Inocentego

PRIX
CENA 1 fr.

Z przemówienia Papieża do robotników

Watykan. — Podczas zjazdu 20.000 włoskich robotników zbrojeniowych w Watykanie, Papież udzielił im posłuchania oraz wygłosił przemówienie, poświęcone głównie sprawom robotniczym. Po przypomnieniu stałych wysiłków Papieża dla ulżenia do robotników na całym świecie — Ojciec Święty podkreślił znaczenie karności, jakiej dowody składają robotnicy oraz wezwał obywateli do porzucenia złudzeń co do przyszłości, gdyż wszelkie fałszywe teorie i obietnice przyszłego dobrobytu, obiecujące przez rewolucję klasie pracującej — są szkodliwe.

„Chodzi tu o puste słowa i o wprowadzanie w błąd, gdyż teorii tych nie można zrealizować. Ratuszek leży w stopniowej ewolucji harmonijnej. Tylko takie

HISPANIA PRAGNIE

POZOSTAĆ POZA WOJNĄ

Madryt. — P. Cardenas, ambasador hiszpański w U.S.A., przybył do Nowego Jorku z Lizbony na pokładzie samolotu handlowego. Oświadczył on, iż podróż jego ma tylko charakter protokolarny.

Jeśli chodzi o stanowisko Hiszpanii, to P. Cardenas zapewnił, iż rząd jego czyni wszelkie możliwe wysiłki, by pozostać poza zasięgiem wojny.

Ambasador stwierdził raz jeszcze, iż wszelkie pogłoski o tym, jakoby transportowce hiszpańskie wskazywałyby nurkowi Niemiec i polonijny konwojów sojuszniczych — są zupełnie bezpodstawne.

ADM. CUNNINGHAM

W ANKARZE

Ankara. — Z komunikatu oficjalnego wynika, iż admirał Cunningham, nowy naczelny dowódca floty brytyjskiej we wschodniej części Morza Śródziemnego, przybył do stolicy Turcji. Towarzyszą mu szereg wyższych oficerów. Wizyta ma charakter oficjalny.

Bagdad à la Polonoise

I tak oto powoli stopniowo stał się Bagdad poważnym ośrodkiem polskim na Wschodzie. Polska placówka kulturalna ma pełne ręce roboty. Trzech współpracowników p. Malhomme „z lewością” wystarcza. Klóz tu kiedykolwiek liczył się z takim napływem Polaków. Powoli montują się i inne instytucje polskie. YMCA uruchomiła już „Dom Polski”, gdzie za minimalną opłatą może się młody człowiek przespacerować i posilić. Czerwony Krzyż uruchomił Dom PCK, gdzie znajdują się pomieszczenia niewielki klub i restauracja. Mieszkańcy również w tym domu wszystkie „pesticki” zatrudnione w Bagdadzie. Przy głównej ulicy miasta urządzona została witrażowa propagandowa.

Tygodnik polski otrzymał nie bawem współpracownika. Jest to dziennik zmontowany przez propagandę cywilną. Zjechało się do Bagdadu sporo polskiej braci dziennikarskiej i, naturalnie już znaleźli sobie kawalerię, w której przy specjalnie zarezerwowanym stole co wieczór niemal odbywają się zaciekłe dyskusje.

Wypadkiem dnia a zarazem „clou” sezonu był koncert symfoniczny, jaki polska orkiestra reprezentacyjna na Bliskim Wschodzie dała w sali teatru miejskiego. Zjawiała się na ten koncert cała śmietanka towarzysza bagdadzkiego: członkowie gabinetu, korpus dyplomatyczny, najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa miejscowego. I po raz pierwszy chyba od kiedy istnieją do miasta „Proroka” popłynęły tu dźwięki szepczącego Poloneza, uverture z „Halki” i polskich pieśni ludowych. Za pośrednictwem natchnionych melodii naszych twórców zlekkał się po raz pierwszy ten dziwny, swoisty świat

przemiany i prawdziwa wytrwałość mogą doprowadzić do zwycięstwa i zaspokojenia potrzeb robotników” — dodał Papież, który też na zakończenie stanowczo potępił kampanię kłamstw co do tego, że Kościół miał pragnąć wojny, co jest oczywiście bezpodstawnym fałszem.

Praca francuska w Niemczech

Paryz. — Od kwietnia 1943 r. robotnicy i pracownicy biurowi, zatrudnieni w Niemczech, mogą przekazywać do Francji (włącznie z wyspami anglo-normandzkimi) następujące sumy miesięcznie:

- A. Robotnicy i robotnice posiadający rodziny — do wysokości 200 RM (4.000 fr.);
- B. Robotnicy i robotnice samotni — do wysokości 160 RM (3.200 fr.);
- C. Pracownicy żonaci i wolni — do wysokości 300 RM (6 tys. fr.).

Poza tym, każdy pracownik francuski ma możliwość przekazania do Francji, po przebyciu sześciu-miesięcznego nieprzerwanego okresu pracy w Niem-

OSOBY, które w „gubernatorstwie” nie poddadzą się przynajmniej raz do roku szczepieniu przeciwtyfusowemu karane są grzywną do 1000 złotych. Od obowiązku szczepienia zwolnione są osoby powyżej 55 lat oraz przebywające w „gubernatorstwie”, krócej niż trzy miesiące.

Dyrektoriat mody paryskiej

Paryz. — Jeden z czołowych dyktatorów mody paryskiej, p. Lucien Lelong, nie aprobując fantazyjnej mody kapeluszy, która zapanowała obecnie w Paryżu. Wezwał wobec tego, w swym charakterze szefa grupy Nr. 1 konfekcji i mody, twórców mody

obecnej. Wszyscy słuchają w sku pięciu słów jego, nikt jednak nie uważa siebie za przekraczającego granice ekstrawagancji. Naogół opinia Pariza podzielona jest obecnie na dwa obozy. Tych, którzy uważają groteskowe kapelusze za urągawisko zdrowemu rozsądkowi, oraz ich przeciwników, którzy twierdzą, że ta szarżowana nieco postawa Pariza nie jest wyrazem zachwytu i odwagi.

Tak zwana wysoka moda otrzymała nowy statut. Około 60 firm „twórczych” ma prawo sprzedawać swe kreacje bez punktów, zamiast za kartę mody, za którą płaci się 200 fr., 10 punktów i 1 kg. czystej wełny. Niektórzy z właścicieli domów mody opracowali modele, które wymagają zużycia ła ubiór bez punktów podwójnej ilości kuponów, zużytych ła ubiór sprzedawany na punkty.

Jury, składające się z pięciu kobiet, dawnych twórczyń mody, robi przegląd wielkich firm, segregując je do odpowiednich kategorii. I to nie tylko pod kątem widzenia modeli. Liczą się one z wyglądem pracowni, ujęciem zagranicznymi, wyglądem mańekinów. Wysoka moda drży przed tym nowym Dyrektoriatem kobiecym, od którego uzależniona jest ich kasyfikacja. Najmniej dobrze notowani zostaną pozbawieni przywileju sprzedaży bez punktów.

Spieszę teraz na drugą stronę Tygrysu, gdzie jest polska centrala. Najłatwiej jest dostać się tam łódką. Przeplątam przez szeroko rozciągnięte srebrzystą rzekę, w której gładkiej fali odzwierciedlają się wyraźnie smutki minarety. Przewoźnik nuci ochrypłym głosem jakąś monotonną melodię: pewnie modli się po swojemu do wszechmocnego Allaha. Przepływa obok nas łódź z wysokim żaglem — jedna, druga.

Jest słonecznie, cicho i dobrze. Na drugim brzegu rzeki zebrało się kilku Polaków i w milczeniu patrzyli na wodę i niebo. Możliwość wypatrzyć czarodziejskiego plaka, który na płomiennych skrzydłach zaniósłby ich do dalekiego utęsknionego Kraju.

Romań Fajans („Więści Polskie”).

EKSPORT REKODZIELNICZY Z WEGIER

Kraków. — Węgierski Instytut Eksportowy wywoził przed wojną znaczne ilości wyrobów rekodzielniczych do krajów zamorskich. Obecnie, głównym odbiorcą tych produktów są Niemcy, poza tym zaś kraje nordyckie, Italia, Szwajcaria i kraje bałtyckie. Nie wchodzi już teraz w grę wyrobę artystyczne ze skóry, tkanin i szlachetnych metali i wywóz ogranicza się do mebli, ceramiki, przedmiotów toczonych, zabawek drewnianych i takichże obuwia. (Z. Z.)

Praca francuska w Niemczech

czek, za pośrednictwem swego przedsiębiorstwa, dodatkową sumę, sięgającą 300 RM (6 tys. fr.).

UJEDNOSTAJNIENIE ZAROBKÓW

WE WSCHODNICH GAU

Kraków. — W dniu 17 kwietnia 1941 wydane zostało zarządzenie, nakazujące wypłatę jednolitych zarobków pracownikom przedsiębiorstw handlowych i technicznych. W razie wyznaczenia wyższej skali zarobku jakiegokolwiek z nowo zaangażowanych pracowników, wymagana jest uprzednia zgoda powiernika Rzeszy. Dopelnieniem tego zarządzenia jest nowo wydana 24 kwietnia 1943 r. ustawa, która rozciąga działalność poprzedniego zarządzenia na Gau Gdańsk — Prusy Wschodnie i Wartheland, oraz na Gau Górną Śląsk. Obowiązek ten nakazuje jest w interesie ujednostajnienia warunków egzystencji — kończy „Kraukauer Zeitung”.

Podczas gdy pierwsza metoda stanowiłaby zasadniczy przewrót warunków pracy na wsch, dając do ujednostajnienia swoistej różnorodności form uprawy, — druga miałaby bliźcie bardziej tradycyjne, pozostawiając tak drogą każdemu Francuzowi swobodę stosowania projektów indywidualnych.

Należy mieć na uwadze, że wzmocnienie produkcji będzie musiało iść w parze z podniesieniem przemysłu elektrycznego, chemicznego i transportowego. W zakresie jej osobistych wysiłków wejść mogą tylko udoskonalenia w selekcji nasion, lepszej konserwacji nawozu w poszczególnych gospodarstwach, znieśnienie ugorów i rozgałęzienie upraw, prowadzonych dotąd dorywczo.

Impuls do pracy powinien przynieść z zewnątrz. Nawozy sztuczne, maszyny, pasza dla bydła — są wytworami przemysłu i handlu. Potrzeba na nie będzie stale wzrastała. Wzmocnienie wytwórczości przemysłowej wymagać będzie ze swej strony racjonalizacji.

SZKOLENIE ZAWODOWE MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ W RZESZY
Berlin. — Według deklaracji kierownika technicznego wydziału Frontu pracy — młodzi robotnicy zagraniczni, zatrudnieni w Rzeszy, a m. in. i liczni Francuzi — otrzymają całkowite wykształcenie zawodowe i będą mogli stać się specjalistami w swym fachu.

Odnośnie wykładów będą się odbywały w instytucjach technicznych, zorganizowanych przez władze niemieckie.

Z działań wojennych

Komunikaty niemieckie

Berlin. (14. 6.) — Na froncie wschodnim odrzucono ataki sowieckie w okęgach Białogrodu i Bielawa. W nocy z 13 na 14 bm. ciężkie bombowce niemieckie atakowały urządzenia przemysłowe nieprzyjaciela w głębi kraju. Dwie maszyny nie wróciły.

Komunikaty włoskie

Rzym. (14. 6.) — W cieśninie Sycylijskiej oraz koło wybrzeży tunińskich, podczas ponawianych ataków na konwoje nieprzyjacielskie — samoloty „osi” zatopiły jeden statek i poważnie uszkodziły trzy inne jednostki. Podczas walk powietrznych nad Sycylią stracono 5 maszyn nieprzyjacielskich. Bombardowano znów Messynę i Katane. Szkodliwy atak powietrzny był skierowany na południowo-wschodnie urządzenia strategiczne Anglii. Dwa samoloty nie wróciły.

Lotnictwo „osi” prowadziło dalsze wypadki na koncentrację statków nieprzyjacielskich koło Pantellarii i zatopiło jeden z transportowców, uszkodzając trzy inne.

Anglo-amerykańskie formacje powietrzne ukażywały się nad zachodnią Rzeszą i nad północnymi wybrzeżami, rzucając bomby, zwłaszcza na dzielnicę mieszkalną, między innymi w Bremie i Kilonii. Ludność poniosła straty. Uszkodzono budynki publiczne i prywatne. 46 maszyn napastni-

Rola rolnictwa francuskiego w nowej Europie

Vichy. — W przyszłej konstelacji europejskiej, w której rolę poszczególnych państw muszą być podzielone, Francji powinna przypaść w udziale rola ogrodu. Będzie ona miała do rozstrzygnięcia dwa zadania: powiększenie wydajności produktów codziennej potrzeby oraz udoskonalenie jakości produktów, przeznaczonych na wywóz.

Ażeby zwiększyć wydajność, a co za tym idzie i uwolnić się od brzemienia nadmiernego importu wystarczą, aby gleba Francji produkowała normalnie te ilości, które dotychczas dawała w drodze wyjątku. Ilość ta stanowiła 7 do 8 milionów ton zboża. Cyfry takie były osiągnięte kilkakrotnie po ubiegłym wojnie, spadły jednak raptownie w 1939/40. To zwiększenie wydajności może być osiągnięte w dwojaki sposób: wykorzystanie nieużytków oraz wzmocnienie wydajności ziem uprawnych.

Ziemie nieuprawne wynosiły we Francji, w 1938 r. — 5.679.579 ha czyli 10,3 proc. powierzchni całego terytorium. Byłoby chimerą sądzić, że ziemię tę będą w stanie służyć do wzmocnienia produkcji. Jeżeli leżałyby dotychczas odlogiem — to tylko z powodu tego, że nie nadawały się do uprawy. W najlepszym wypadku nadawałyby się one na pastwiska.

Nie pozostaje zatem nic innego dla wzmocnienia produkcji, jak powiększenie wydajności ziem już uprawnych. Z jednej strony wysuwane są projekty uprzedysposzenia produkcji, a z drugiej — udoskonalenie istniejących warunków.

Oto, jak w świetle dostępnych nam doniesień agencji niemieckiej TP. — piszą „Więści Polskie” — kształtował się młody ostatnio stanowisko Benesa i jego rządu na emigracji wobec spraw polskich:

Minister stanu w rządzie czeskim na emigracji Ripka złożył deklarację, w której po złożeniu ubolewania i powodu konfliktu polsko-sowieckiego i po wyrażeniu życzenia, by konflikt ten został jak najrychlejsz zalatwiony, — zakomunikował, że rząd ze względu na ten konflikt zrywa rokowania, jakie dotąd prowadził z Polakami.

Zdaniem agencji niemieckiej TP, rząd Benesa daje w ten sposób do zrozumienia, że uznaje sowieckie roszczenia do hegemonii w Europie wschodniej i środkowej, uważa instytucje moskiewskiego komisarjatu spraw zagranicznych za obowiązujące dla siebie oraz ubiega się o przychylny stosunek „w złudnej nadziei, że dyktator sowiecki okaże się wdzęczy w razie swego zwycięstwa”. Benesz — wywodzi agencja — zarzuca pierwołty plan federacji polsko-czeskiej, proponując zamiast federacji we trzech — z udziałem Związku Sowieckiego. Polski rząd na wygnaniu sprzeciwia się temu projektowi.

Ponadto minister Ripka, według relacji TP, wysunął sprawę Śląska Zaolziańskiego i zarzucił Polakom, że nie uczynili jeszcze żadnych kroków w sprawie zwrotu tego terytorium, starają się natomiast definitywnie zabezpieczyć te aneksje. To stanowisko rządu polskiego, jak również fakt, że nie wypowiedział on wojny głowemu wrogowi Czechosłowacji — Węgom, miały stanowić, według oświadczeń Ripki, dodatkowe powody postąpienia rządu Benesa.

Agencja niemiecka pisze dalej, że oświadczenie Ripki łączące z działalnością Benesa w Waszyngtonie, gdzie wystąpił mianem „bezwładnego posła” w sporze polsko-sowieckim, wywołało oburzenie w kołach polskich w Londynie.

Jak donosi z Waszyngtonu agencja INB, Benesz oświadczył ostatnio w Waszyngtonie, „że „serdecznie stośnuki z Związkiem Sowieckim są warunkiem współpracy czesko-polskiej”. Benesz zacytował dalej oświadczenie min. Ripki, że rokowania z rządem polskim zostały odroczone. W tym samym seńsie miał się również wypowiedzieć minister spraw zagranicznych Jań Masaryk.

Oświadczył on, że opozycja

zacji tak samej wytwórczości jak i handlu.

Zelektryfikowanie Pirenejów i Masywu Centralnego mogłyby przynieść dodatkowo 225.000 K/W energii. Z intensyfikacji źródeł energii wynikać będzie usprawnienie rolnictwa.

Człowiek ma wielki wpływ na ulepszenie produkcji rolnej, on to bowiem wybiera odpowiednie tereny, sadząc na nich dowolne gatunki, dobierając szczególne rodzaje drzew owocowych, a przez odpowiednie użycie nawozów sztucznych zwiększa jakość produkcji i jej rozmiar.

W dziedzinie produkcji pewnych wyrobów zdolności francuskich rolników wydały odczuwalne owoce. Znatnować to należy specjalnie w odniesieniu do win i serów, którym zawdzięcza rolnictwo tu światową sławę.

Nie mając możliwości eksportowania produktów codziennej potrzeby, Francja powinna wyżyć swe siły na podniesienie jakości produktów luksusowych.

ODCZYTY PROF. GRIMMA

Vichy. — Prof. Grimm odbył nową serię odczytów w strefie południowej — na temat współpracy niemiecko-francuskiej. Odczyty te, wygłoszone w ważniejszych ośrodkach południowej Francji — spotkały się z żywym zainteresowaniem słuchaczy.

O stanowisku Benesa i jego rządu

Według doniesień prasy węgierskiej z Ankary, koła zgrupowane wokół tamtejszej ambasady polskiej są wielce niezadowolone z powodu polityki Benesa i jego obecnej podróży do Waszyngtonu. Benesa oskarża się o to, że działa on podstępnie przeciw rządowi polskiemu i że dla przypodobania się rządowi sowieckiemu wypo wiedział układ polsko-czeski ze stycznia 1942 roku, miał natomiast podpisać układ z Kremlem, przyskakując mu zwrot terytorium czechosłowackiego, które jesienią 1938 roku przyjął Polsce, jak również zianę „strategicznej korektury granicy w kierunku Małopolski”.

Wobec Sikorskiego przeciw Kremlowi nie jest jedyną przeszkodą na drodze do porozumienia czesko-polskiego, lecz że należy jeszcze wspomnieć o Cieszyźnie, oddczonym od Czechosłowacji w 1938 roku.

Według doniesień prasy węgierskiej z Ankary, koła zgrupowane wokół tamtejszej ambasady polskiej są wielce niezadowolone z powodu polityki Benesa i jego obecnej podróży do Waszyngtonu. Benesa oskarża się o to, że działa on podstępnie przeciw rządowi polskiemu i że dla przypodobania się rządowi sowieckiemu wypo wiedział układ polsko-czeski ze stycznia 1942 roku, miał natomiast podpisać układ z Kremlem, przyskakując mu zwrot terytorium czechosłowackiego, które jesienią 1938 roku przyjął Polsce, jak również zianę „strategicznej korektury granicy w kierunku Małopolski”.

Wobec Sikorskiego przeciw Kremlowi nie jest jedyną przeszkodą na drodze do porozumienia czesko-polskiego, lecz że należy jeszcze wspomnieć o Cieszyźnie, oddczonym od Czechosłowacji w 1938 roku.

Wobec Sikorskiego przeciw Kremlowi nie jest jedyną przeszkodą na drodze do porozumienia czesko-polskiego, lecz że należy jeszcze wspomnieć o Cieszyźnie, oddczonym od Czechosłowacji w 1938 roku.

Wobec Sikorskiego przeciw Kremlowi nie jest jedyną przeszkodą na drodze do porozumienia czesko-polskiego, lecz że należy jeszcze wspomnieć o Cieszyźnie, oddczonym od Czechosłowacji w 1938 roku.

Wobec Sikorskiego przeciw Kremlowi nie jest jedyną przeszkodą na drodze do porozumienia czesko-polskiego, lecz że należy jeszcze wspomnieć o Cieszyźnie, oddczonym od Czechosłowacji w 1938 roku.

P. Huddelston wyjaśnia powody swej naturalizacji

Vichy. — P. Sisley Huddelston, który niedawno uzyskał na własną prośbę obywatelstwo francuskie, przybył do Vichy i przy tej sposobności udzielił wywiadu dziennikarzom francuskim.

Z pochodzenia Anglik — na co wskazuje wygląd — jak zaznacza pisma tu — oraz wyraźny akcent brytyjski — pisarz ten zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o naturalizację, a obecnie stara się uzasadnić swe postępowanie następującymi trzema względami.

Pierwszym z nich jest fakt zamieszkania w tym kraju od prawie czterdziestu lat. P. S. Huddelston ma bowiem posiadłość w jednej z wsi normandzkich i całkowicie żył się z nowym środowiskiem. W czasie wojny wyjechał on na południe, gdzie dotąd mieszka jako uciekinier.

Pokaz hodowlany w Szaflarach

Nowy Targ. — Okręg Nowy Targ/Dunajec, położony w Beskidach i u podnóża Tatr, nadaje się szczególnie ze względu na swój górzysty charakter do hodowli owiec. Składa się on z licznego pogłowia, z uwzględnieniem jednolitej rasy górskiej, która nadaje się najbardziej do tute-

szych warunków klimatycznych i pastewnych. Hodowla ta jest już na tyle rozwinięta dzięki odpowiedniemu nastawieniu ludności, że można było urządzić odpowiedni pokaz, zorganizowany przez Związek Hodowców Owiec w Krakowie, przy współudziale naczelnika okręgowego. Pokaz ten odbył się w Szaflarach gdzie wystawiono około 1.000 sztuk owiec. Cieszył się on dużą frekwencją miejscowej i okolicznej ludności. W związku z pokazem wydawane były premie.

Kraków. — Wydział Zdrowia zainteresował się licznymi brakami w uzębieniu działu szkolnego i postawił sobie za zadanie utworzenie objazdowej kliniki dentystycznej. (K. Z.)

DEKLARACJA P. SAUCKEL'A

Kraków. — Gauleiter Sauckel, delegat gen. do spraw robotniczych, w deklaracji ogłoszonej w Krakowie, omówił zasady, jakimi kieruje się Rzesza w wykorzystaniu cudzoziemskich robotników, pracujących w Niemczech.

Jako przykład przedstawił on, że najlepsi specjaliści francuscy spełniają swe zadanie w Niemczech. Wskazał, że poza Francuzami, zatrudnieni są w Rzeszy cudzoziemcy, pochodzący ze Wschodu i Zachodu, którzy pracują jako ochotnicy w fabrykach niemieckich. Zatrudnienie ich nie wymaga kontroli policyjnej czy przymusu, pomimo, że wychowywani oni byli w atmosferze nienawiści do Niemiec.

QUO VADIS? — 303

ów zaś wruszył się na widok młodego pana i całując jego ręce i oczy, rzekł:

— Drogie, czyś chory, czy też zmartwienia wysysły ci krew z oblicza, albowiem ledwie ci mógł na pierwsze wejście rozpoznawać?

Winicyusz zabrał go do tajemnej kolumnady, zwanej księstwą i tam przypuścił go do wnetrza. Niger słuchał ze skupioną uwagą i na jego czerstwej, ogorzałej twarzy, znać było wielkie wzruszenie, nad którym nie stała się nawet zapowiedź.

— Wiesz ona jest chęć? — zawołał. — I poczęł patrzeć badawczo w twarz Winicyusza, a ten odgadł widocznie, o co pyta go wzrok wieśniaka, albowiem odrzekł:

— I ja jestem chęć, ja jestem chęć. — Wówczas w oczach Nigra błysnęły łzy: przez chwilę milczał, następnie, wzniósłszy do góry ręce, rzekł:

— O, dzięki ci Chryste, iżś zjął bielmo z najdroższych mi w świecie oczu.

Poczem objął głowę Winicyusza i płacząc ze szczęścia, poczęł całować jego czoło.

W chwili później nadzedeł Petroniusz, prowadząc ze sobą Nazaryusza.

— Jakże wieści były dobre. Naprzód Glaukus lekarz zaręczał za życie Ligii, jakkolwiek miała też samą gorączką wzięciem na którą i w Tulianum i po innych wzięciach umierały codziennie setki ludzi. Co do stróżów i co do człowieka, który sprawdził śmierć rozpalonym żelazem, nie było najmniejszej trudności. Pomocnik, Attys, był już również udogodzony.

— Poczuliśmy otwory w trumnie, tak, aby chora mogła odychać — mówił Nazaryusz. — Całe niedziele w tym, by nie jęknęła lub nie odezwała się w chwili, gdy będziemy przechodzili koło pretoryanów. Ale ona jest osłabiona bardzo i od rana leży z zamkniętymi oczyma. Zresztą Glaukus da jej napój usypiający, który sam urządził z przyniesionych przez mnie z miasta lekarstw. Wiekno trumny nie będzie przybite. Podnieście ją łatwo i zabierzcie chora do lekcyj, my zaś włożymy do trumny podłutny wór z piaskiem, który miejsce gotowy.

Winicyusz, słuchając tych słów, błąd był jak płótno, lecz słuchał z tak natężoną uwagą, iż zdawał się naprzód odgadrywać, co Nazaryusz ma powiedzieć.

— Czy innych jakichś ciał nie będą wynosili z więzienia? — zapytał Petroniusz.

— Zmarło dziesięć nocy koło dwudziestu ludzi, a do wieczora uwrzesz jeszcze kilkunastu — odrzekł chłopiec — my musimy iść wraz z całym orszakiem, ale będziemy się ociągali, by zostać w tyle. Na pierwszym skrocie towarzyszy moi umyślnie zakuleją. W ten sposób pozostaniemy znacznie za innymi. Wy czekaliście na nas koło małej świątynki Libityny. Oby Bóg dał noc jak najciemniejszą.

— Bóg da — rzekł Niger. — Wczoraj był wieczór jasny, a potem nagle zerwała się burza. Dał niebo żółte pogodne, ale parno od rana. Co noc teraz będą bywały dżdże i burze.

— Czy idziecie bez światła? — spytał Winicyusz.

— Na przedzie tylko niosą pochodnie. Wz na wszelki wypadek

JUTRO:

Z DZIEJÓW ZIEMI

„BŁĘKITNEJ BANDERY”

TO I OWO Proboszcz lotnej parafii

JESZCZE RAZ
„KRÓLIKI W AUSTRALII“

Wśród tematów, które notuję, by napisać o nich dla Wiarusy Polskiego, miałem zanotowany temat pozornie — z naszego punktu widzenia — drobny, lecz dla kontyentu Australijskiego ważny: „Królik w Australii“.

Redakcja uprzedziła mnie. Numer 133 z dnia 7-go bm. przyniósł bardzo zajmujący artykuł o tych gryzoniach. Podano tam garść interesujących informacji. Nie wyczerpały one jednak całości sprawy. Pominęły szczególnie najważniejsze.

Oto on:

Dzikie króliki niszczą nie tylko kultury roślinne, pola i ogrody, lecz także największe bogactwo Australii, barany.

Dzisiaj Australia hoduje sto dwadzieścia milionów baranów. Wełnę i mięso zamrożone wywozi do Europy.

Musi jednak bronić tych baranów przeciw królikom.

Królik australijski napada na barany, dusi je, wpijając się podczas ich snu ostrymi zębami w ich gardła, i wysysa ich krew. Obszernie pisze o tym pan Nowack, autor najlepszej i najnowszej książki o Australii.

Warunki bytu zmieniły w Australii niewinnego królika w zwierzę dosłownie krwiożercze, lecz łakome tylko na krew baranów, bo baran ani nie umie uciekać szybko, ani się bronić. Napadów na barany króliki dokonują nocą wtedy, gdy stada baranów są spędnane do wielkich legowisk, otoczonych parkanami z siatki drucianej. Króliki wykopywały sobie przejście pod drutem i tym wyżybiały przedostatki się do legowisk, gdzie co noc dusiły po kilkadziesiąt sztuk — czyli tysiące każdej nocy, gdy zsumujemy liczbę obozów i liczbę zabitych na obszarze kontynentu baranów.

Właściciele baranów przeciw jako ludzie energiczni i pomyślni podjęli walkę z królikami. Dokonali tego w sposób praktyczny. Poprzednio płoty druciane kończyły się dołem tuż przy ziemi. Teraz płoty druciane (siatka druciasta gesta) jest zapuszczana na metr głębokości w ziemię. Dzięki temu królik w ciągu nocy jednej nie zdoła wykopać dołu głębokiego na jeden metr, a podkopu zaczętego jednej nocy nie może kontynuować nocy następnej, ponieważ strażnicy rąkami zasypują wykopane doły. Następnej nocy króliki muszą rozpocząć podkopy na nowo i znowu bezskutecznie. Barany mogą spać spokojnie. Ich właściciele także, bo ani wełna, ani mięso — procentujący się żywy kapitał — nie przepadają za marne.

Amon.

DLA ROZWOJU RZEMIOSŁA WE FRANCJI

Vichy. — P. A. Bonnard, Minister Wychowania Publicznego, zabrał głos na posiedzeniu Budowlanej Izby Rzemieślniczej, wzywając młodzież francuską do licznego zgłaszania się do szeregu pracowników rzemiosła. P. Minister dodał, iż władze szkolne i rodzice powinni wpływać na młodzież w odpowiedni sposób.

DLA ROLNIKÓW

Produkty hodowli krolików i ich użytkowanie

1. Użytkowanie mięsa

Do najważniejszych produktów hodowli krolików zaliczamy mięso, oraz skórki; do drugorzędnych sierść, ewentualnie wełnę, odpadki rzeźne i oawóz.

Mięso krolika zawiera:	białka	32,4 proc.
kaczki	23,5	„
zajaca	23,34	„
kury	21,84	„
krowy	20,91	„
świnii	20,00	„
cielęcia	19,00	„
owcy	17,11	„

Nadto mięso krolika jest nadzwyczaj lekko strawne. Dociekania poczynione w tym kierunku wyróżniają mięso krolika z pozostałych, nie wyłączając mięsa drobiu. Istotnie, czas trawienia mięsa kroliczego trwa mniej niż 2 godziny 14 minut, gdy mięso kurze trawimy 2 godziny 25 minut, wołowe zaś — 3 godziny 25 minut.

Toż w sanatoriach mięso krolika ma poważne zastosowanie przy odżywianiu ludzi chorych i rekonwalescentów.

Waga rzeźna krolika stanowi 60 proc. jego żywej wagi (belgijski obrzmian daje użytku rzeźnego 68 proc., srebrzysty 65 proc., polski 65 proc. żywej wagi).

Oporzędzony krolik składa się z 68 proc. mięsa i 32 proc. kości, dobrze żywny krolik średniej wielkości daje około 100 gramów tłuszczu.

Mięso można podzielić na następujące części według wartości i smaku: 1) comber t. j. grzbiet, 2) tylna udka i 3) prodek.

Całość biega krolika, wskutek delikatnego smaku i wysokiej wartości odżywczej, można wykorzystywać lepiej, niż innych zwierząt. Mięso krolicze w ostatnich czasach ma jeszcze jedno zastosowanie, a mianowicie hodowcy dzikich zwierząt futerkowych, jak to: lisów srebrzystych, norów, kun, skunksów itp. używają mięso krolicze jako świetną karmę dla wymienionych zwierząt, często więc się widzi, iż przy farmach lisich itp. urządzają krolikarnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LUBLIN. — Została tu otwarta filia środkowo-europejskiego biura podróży.

CARCASSONNE. — P. R. Lachal, Dyrektor generalny Legionu Francuskiego wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając konieczność jedności Francuzów.

Był „proboszcz wśród bogaczy“ i „proboszcz wśród ubogich“. Teraz mamy „proboszcza lotnej parafii“. Niejedną z jego „parafian“ jest już „milionerem“ — to znaczy posiada milion przemyśleń kilometrów. Inni mają mniej. Wszyscy jednak są młodzi, pełni zapału i rwący się w świat, w przestrzeń, w przestworza.

Postuchajmy, co ów „proboszcz lotnej parafii“ opowiada o swej pracy duszpasterskiej wśród tej młodzieży:

„Przed chwilą wstąpiłem na salę. Godzina była wczesna, jak na grudzień. Mimo to zastałem ruch i krzątanie. Chłopcy wciągali długie, białe pończochy, zakładali grube, białe swetry, szukali swych ciepłych rękawic.

Wyjeżdżamy „zagranicę“ — proszę księdza — przywitaj mnie głosem.

Nie zdążyłem odpowiedzieć, bo w tej chwili uczyłem, że ktoś znie nacka ściga mi wełniany szalik ze szty. To „synek“. W ten sposób zabezpiecza się przed zimnem.

— Oddam po powrocie — śmiejąc się odrzknął już w drodze do swej maszyny.

Nie żałowałem mu. Mróz trzymał mocno. Na ziemi było nam zimno. Jakaż temperatura musiała być tam... Za chwilę chłopcy znikli...

Upewniłem szefów, że msza św. skończy się przed powrotem i udałem się do kaplicy. Tak się dziwnie układa pogoda, że chłopcy zabierają na niedzielę.

Pamiętam jedno wydarzenie. Pogodziłem się wtedy z myślą, że chłopcy nie będą na mszy. Ubiarłem się właśnie w albe, kiedy odwołano mnie do telefonu. To „mamy“ prosił, by trochę zaczekać.

— W tej chwili wróciliśmy — mówił zdyszany — za chwilę będziemy w kaplicy.

Przybyli w swych strojach, poddeksytywani jeszcze tym co przeszli.

Dzisiaj jeszcze jednak nie przyjdą na pewno. To też moje memento za żywych w czasie mszy św. jest dłuższe niż zazwyczaj. Modlitewną myślą jestem przy nich. Jak tyle razy przed tym, gdy ich brakowało. W tej chwili skupienia i modlitwy o ich powrót szczęśliwy, po raz pierwszy może w sposób tak wyraźny pozazdrościłem im ich przywileju. Uprzytomniłem sobie, że jestem

w tym samym wieku co oni. Przeszedłem wszystko to samo co oni. A jednak ośmi dopieci swego, a mnie kazano złożyć fioletowe oznaki kapelana i skazano na niepokój o ich los i wyzekiwanie.

Msza św. się skończyła. Kaplica szybko opustoszała. Ludzie spieszyli się, aby zdążyć na powrót. Ale jak zawsze ktoś stał koło zakrystii, czekając aż skończą z rozbiieraniem się z szat liturgicznych. Tym razem był to U. Obserwowałem go z pewnego oddalenia... Widać było, że wazy jakieś postanowienie. Dziwnie jakos kontrastowała jego duża, silna barykowała postać z tym wyrazem niepewności i zażenowania na twarzy.

Gdy się zbliżyłem i zapytałem, czym mogę służyć, nie od razu wiedziałem się, co o chodzi. Zwoł na jednak opowiadał się. Zwierzył się, że chciałby ufundować „Drogę Krzyżową“ dla Kaplicy.

— Kaplicę mamy od niedawna — dowodził — ołtarz jest piękny, ale ściany są gołe, a ja bym tak chciał, żeby kapliczka przypominała mi kościołek z rodzinnej wioski.

— No dobrze — odpowiedziałem — ale waz niewielki zarobek nie pozwoli na tak duży wydatek. Zakupię zatem obrazy „Drogi Krzyżowej“ ze wspólnych składek.

Nie chciał się zgodzić na żadne perswazyje. Tak sobie rozłożył swoje oszczędności, że w przeciągu dwu do trzech miesięcy wszystko spłaci. Nie chciały zrezygnować z planu, który oddawał już sobie ułożony.

Przedstawiłem takie argumenty, że nie śmiałem oponować, jak i wówczas, gdy dwu mechaników przyszło zamówić mszę św. za swego nieżyjącego szefa i przy tej okazji złożyli większą sumę na zakup ornatu, który ma być ofiarowany jednemu z ubogich kościołów po powrocie do Krakowa.

— W dni wypłaty wydajemy wiele, żeby się zabiwić. Niech więc ksiądz kapelan nie waha się wziąć tych pieniędzy, które zebrałiśmy bo wiemy, że będą dobrze użyte.

Czy nie ciężko być kapelanem młodym księdzu, który jest rasterywany na walkę ze złem i przeciwnościami, a napotyka na objawy głębokiego przywiązania do wiary?

Swiadczy o tym załączona tabliczka porównawcza:

tłuszczu	części miner.	wody
4,72 proc.	1,68 proc.	61,19 proc.
4,15	1,45	70,90
1,66	1,48	73,52
4,75	1,39	71,92
5,49	1,25	72,35
7,00	1,00	72,00
4,98	0,82	75,20
5,77	1,33	75,79

Głównym wynikiem walk propagandowych jest szerzenie się sceptycyzmu w świecie. Nie będąc w stanie ukasztowania własnych zapartywań, publiczność przestaje wierzyć w jakiegokolwiek bądź wiadomości, a w razie odczuwanej konieczności umocnienia swych poglądów — odbiera tylko gnisie tajnych stacji, w których znajduje odźwięk pragnień osobistych“.

Obóz ćwiczebny w Miami... „Gringoire“:

„Nazwa tej plaży, położonej na Florydzie, znana jest całemu światu. Wywołuje ona wizerunek czarodziejskich pataców, okolonnych palmami i pasma złotej piasku, na którym opalają się milionery.

W roku Pańskim 1943 wygład Miami uległ znacznej zmianie: elegancka stacja klimatyczna zamieniła się w obóz ćwiczebny.

Intendencja zarekwirowała większość hoteli, oddając je do dyspozycji wychowanków różnych szkół wojskowych. Są tu marynarze, kandydaci na oficerów, technicy. Wszyscy oni przyjeżdżają do Miami na 3-miesięczną próbę, podczas której zapoznają się z zasadami życia wojskowego. Po opuszczeniu Miami, ci, którzy użali zoslaną za „odpowiednich“ — rozmieszczeni zostają w odpowiednich Szkołach Lotniczych.

W pokojach wynajmowanych niedawno po 15 dol. dziennie (1.000 fr.) zamieszkuje żołnierze podobni do innych, rozsiadających po świecie, z tą różnicą, że dane im jest napawanie oczyma czarodziejskim widokiem wód Tropikalnych“.

Sprzeczką wśród dysydentów w Afryce północnej

Vichy. — Depesze prasowe z Algieru stwierdzają, iż zawieszono posiedzenia Komitetu dysydentów na skutek wynikłych nieporozumień.

De Gaulle miał oświadczyć, iż pada się do dymisji, ale jego stronicy namawiają go do zostania w Komitecie. De Gaulle wysunął własny projekt organizacji sił wojskowych i podkreślił, iż nie może się zgodzić na żadne ustępstwa w tym względzie. Poza tym miał on domagać się usunięcia

ANTYSEMITYZM W USA. Waszyngton. — Wydawnictwo „Life“ stwierdza, iż antysemityzm czyli znaczne postępy w Stanach Zjednoczonych. Wiele przedsiębiorstw musiało zawiesić przyjmowanie pracowników żydowskich wobec wyraźnej niechęci reszty personelu tych zakładów.

Obieranie kartofli przez nagrzewanie. Kraków. — Zaledwie pół tuzina przedsiębiorstw — pisze Krakauer Zeitung — suszyło przed wojną kartofle przeznaczane dla spożycia. W ciągu pierwszych dwu lat wojny, liczba ta

CO PISZE PRASA? Różne rozgłoszenie... „Caudide“:

„Odbiorcy audycji radiowych miewają szereg trudności w tapaniu strzępów dalekich programów. Często nie dosłyszczą ich, nie rozpoznają nazwisk, nie rozumieją cyfr, z trudem za pamiętują części odbioru. Rzadko umieją to odtworzyć po zakończeniu audycji. Dlatego też decydują się wreszcie na pewien określony wybór, stuchając najłatwiejszych do odbioru rozgłoszeń, lub też takich, których emisję wydają się najbardziej ciekawą, pokrzepiającą, pragnienia, nadzieje i namiętności.

O ile jednak słuchacz zechciałby porównywać audycje, to znalazłby się wobec nauwań sprzecznych wiadomości. Jeśli pewne z nich go interesują — poddaje się propagandzie i przestaje reagować logicznie. Chcąc się pochwalił posiadaniem wiadomością — dzieli się z przyjaciółmi tym, co usłyszał. Odtworzy w przybliżeniu komunikat, zastępując przypuszczeniami niedosłyszane miejsca.

Pierwsza relacja jest już fałszywa. Ponieważ ten sam proces powtarza się przy każdym pośredniku, informacja staje się wkrótce nie do poznania, a częstokroć sprzeczna zupełnie z jej początkowym brzmieniem.

Państwa zrozumiały korzyść, jaką można osiągnąć z audycji radiowych. Niektóre informacje, nadawane tą drogą, przysłuchane są do pewnego fakrosłowanego cła, lecz i komentatorze do nich wyupuklają często dość wyraźnie cel propagandowy audycji. Cele te podkreślają się z taką siłą, że podjęci słuchacze czasem wpadają w stań podrażnienia.

Głównym wynikiem walk propagandowych jest szerzenie się sceptycyzmu w świecie. Nie będąc w stanie ukasztowania własnych zapartywań, publiczność przestaje wierzyć w jakiegokolwiek bądź wiadomości, a w razie odczuwanej konieczności umocnienia swych poglądów — odbiera tylko gnisie tajnych stacji, w których znajduje odźwięk pragnień osobistych“.

Obóz ćwiczebny w Miami... „Gringoire“:

„Nazwa tej plaży, położonej na Florydzie, znana jest całemu światu. Wywołuje ona wizerunek czarodziejskich pataców, okolonnych palmami i pasma złotej piasku, na którym opalają się milionery.

W roku Pańskim 1943 wygład Miami uległ znacznej zmianie: elegancka stacja klimatyczna zamieniła się w obóz ćwiczebny.

Intendencja zarekwirowała większość hoteli, oddając je do dyspozycji wychowanków różnych szkół wojskowych. Są tu marynarze, kandydaci na oficerów, technicy. Wszyscy oni przyjeżdżają do Miami na 3-miesięczną próbę, podczas której zapoznają się z zasadami życia wojskowego. Po opuszczeniu Miami, ci, którzy użali zoslaną za „odpowiednich“ — rozmieszczeni zostają w odpowiednich Szkołach Lotniczych.

W pokojach wynajmowanych niedawno po 15 dol. dziennie (1.000 fr.) zamieszkuje żołnierze podobni do innych, rozsiadających po świecie, z tą różnicą, że dane im jest napawanie oczyma czarodziejskim widokiem wód Tropikalnych“.

DLA DZIECI

Wiersze Juliana EJSMONDA

W ZBOŻU Opowieść o polnych szczurkach

(Dokończenie)

X. ZIMOWE ROZKOSZE

Szczurki były tak strwożone, (słowo daję, że nie kłamie), iż najmłodszy coś do ucha musiał rzec ze wstydem Mamie...

Z ocalenia przed złym Kotem Mama tak radosna była, że majteczki mu zmieniła i po łapkach nie wybiła...

Odtań żyły szczurki nasze w pełnej złotych ziarn dole...

Skąd się wzięła Niezapominajka

Daleko za wsią stała chatka. A około chatki płynął śliczny, czysty strumyk. W tej chatce mieszkała sierotka ze staruszką babunią. Sierotka była małą dziewczynką, miała jasne włoski i śliczne niebieskie oczka.

Babunia była tak stara, że chodzić nie mogła, ale umiała prażyć z lnu cieniućkie niteczki. Sierotka nie umiała jeszcze pracować, ale umiała skakać i biegać przedziwnie. Gdy babunia len uprzedziła, sierotka odnosiła motkę; na wieś gospodyniom, a za to dostawała chleba bochenek, albo trochę kartofli. Potem biegła do lasu, tam zbierała chrust, zapalała ogień na kominie i gotowała ziemniaki. I tak żyły w biedzie. Ale sierotka była wesola, skakała, śpiewała, a co wieczora, razem z babunią modliły się i wóły: „Mateczko Boska, nie zapominaj o nas“.

Aż raz jednego, w śliczne

cztercwoce rano babuleńka umarła. Sierotka zapłakała pierwszy raz w życiu i siedziała długo sama, aż jej się w końcu jeść zaczęła. Poszła więc do ludzi, którym len nosiła. Ale znalazła chaty zaparte i ludzi nieprzychylnych. Tu się spieszyli w pole i nie miał kto psa głodu odpędnąć, ówdzie mówiono, że na przednowku i sami nie mają dość jedzenia.

Głodna, smutna, zapłakana, wróciła sierotka do swej chatki, stanęła nad strumykiem, wzniosła w górę błękitne oczy i rzekła: „Mateczko Boska, nie zapominaj o mnie“.

I zaraz stało się coś dziwnego. Już nie czuła zimna, ani głodu. Nóżki jej wrosły w ziemię, rączki zmieniły się w listki, a niebieskie oczki zamieniły się w male, śliczne, niebieskie kwiatki, które nazywano na pamiętkę NIEZAPOMINAJKAMI.

W ogrodzie warzywnym

W ogrodzie za chatą, gdzie rosą warzywa, pękata cebula przegawia jak żywa.

— Przyjdą wkrótce ludzie tędy i owędy, będą ogalać z warzyw nasze grzędy.

— Po mnie tutaj przyjdą — owzie się kapusta — dla mnie to szukają ludzie beczki puste.

Nie chcę ja się chwalić, zresztą to u mniejsza, lecz w całym ogródku jam tu najsmaczniejsza.

Skończyła się puszyć kapuściana Pani, zaczęli się chwalić bracia kartoflani: jak je chętnie jedzą i starzy i młodzi.

jak to z Ameryki ich ród się wywodzi, jak uprawa ława i jakie są tanię, jak kilo kartofli za grosze dostanie...

Kłóć się warzywa, głos idzie po rosie, śmiegle z poza płotu odzawia się prosię: — Po co się kłóćcie? Na co tę halasy?

Zadnie nie jest smaczne, bez dobrej okrasy, a gdy są stoniętką okraszone tłusto — każdy chętnie jada kartofle z kapustą

W kilku wierszach

WARSZAWA. — Przeszkolenie plekary polskich i niemieckich odbyło się w Warszawie w plekarni doświadczalnej. Przeszkolenie miało na celu polepszenie gatunku wyprodukowanego chleba.

TOKIO. — Inżynierowie japońscy rozpoczęli prace nad wydobyciem z miazgi wielkiego krąkonika angielskiego „Repulse“, zatopionego w grudniu 1941 roku.

VICHY. — Obecni lub byli ochotnicy Legionu Antybolsewiewskiego nie podlegają przymusowej służbie pracy we Francji, czy w Rzeszy.

UKAZAŁO się niemieckie rozporządzenie o ważności małżeństw zawartych na polskich ziemiach wschodnich w czasie okupacji sowieckiej. Małżeństwa zawarte między 5 maja 1940 r. a 1 sierpnia 1941 r. chociażby wbrew obowiązującym wówczas przepisom sowieckim prawa małżeńskiego są ważne, o ile odwołują zasądem prawnym, jakie obowiązują na tych ziemiach w dniu 31 sierpnia 1939 r.

Czy chcesz mieć powodzenie w życiu? A więc poznaj swój charakter!

MAR. — O ile te ostatnia literę trafnie odczytałem jako „r“, to pseudonim brzmiał „Mar“. Lecz nie jestem tego pewny. Pańskie pismo bowiem jest rozkładane, niedłabe i pomimo, że litery są sporych rozmiarów, pozostawia słaby obrazek kobiety, ale muszę powiedzieć, iż przypomniało mi pismo rozświetlonych kobiet. Nie jest też ono szczere, bo przeważnie pisane nadzwrot, od prawej strony ku lewej. Znany psychograf francuski pan Hericourt twierdzi, że w swym studium o piśmie od prawej ku lewej, że takie pisma znamionują umysłowość, która rozmyśliła się maszkuję, by ukryć prawdziwy swój charakter. Jego zdaniem uznali za trafne wszystkie psychografowie. I ja osobliście podziwiam te opinie od czasu, gdy miałem kilkakrotnie sposobność stwierdzenia, że w podobny sposób piszą ludzie nieuczciwi lub ludzie, którzy celowo ukrywają swoje myśli i swoje uczucia. Zauważaj, że to podobny sposób piszą egoiści. Lecz tutaj potrzeba jeszcze innych znaków pisma. W tym wypadku te inne znaki prawie nie występują na jaw. Wobec tego zdaje mi się, że „Mar“ stoi ponad zarzutem egoizmu. Wola jest silna, co zresztą jest naturalne. Kto bowiem ukrywa swoje myśli i swoje uczucia, ten musi trzymać się siebie samego stale na wodzy, by się nie zdradził. Jest to przecież silna wola, użycia na cel niedobry, jak w „światoszku“ Moliera (Jan Chrzciciel Poquelin, ur. 1622, zm. 1673, aktor i komediopisarz francuski, stworzył w sztuce „Tartuffe“ — „światoszek“ świętny typ obłudnika, który przez długi czas dzieki swojej silnej woli umie się maskować i uchodził

DLA DZIECI Wiersze Juliana EJSMONDA

W ZBOŻU Opowieść o polnych szczurkach

(Dokończenie)

X. ZIMOWE ROZKOSZE

Szczurki były tak strwożone, (słowo daję, że nie kłamie), iż najmłodszy coś do ucha musiał rzec ze wstydem Mamie...

Z ocalenia przed złym Kotem Mama tak radosna była, że majteczki mu zmieniła i po łapkach nie wybiła...

Odtań żyły szczurki nasze w pełnej złotych ziarn dole...

Skąd się wzięła Niezapominajka

Daleko za wsią stała chatka. A około chatki płynął śliczny, czysty strumyk. W tej chatce mieszkała sierotka ze staruszką babunią. Sierotka była małą dziewczynką, miała jasne włoski i śliczne niebieskie oczka.

Babunia była tak stara, że chodzić nie mogła, ale umiała prażyć z lnu cieniućkie niteczki. Sierotka nie umiała jeszcze pracować, ale umiała skakać i biegać przedziwnie. Gdy babunia len uprzedziła, sierotka odnosiła motkę; na wieś gospodyniom, a za to dostawała chleba bochenek, albo trochę kartofli. Potem biegła do lasu, tam zbierała chrust, zapalała ogień na kominie i gotowała ziemniaki. I tak żyły w biedzie. Ale sierotka była wesola, skakała, śpiewała, a co wieczora, razem z babunią modliły się i wóły: „Mateczko Boska, nie zapominaj o nas“.

Aż raz jednego, w śliczne

cztercwoce rano babuleńka umarła. Sierotka zapłakała pierwszy raz w życiu i siedziała długo sama, aż jej się w końcu jeść zaczęła. Poszła więc do ludzi, którym len nosiła. Ale znalazła chaty zaparte i ludzi nieprzychylnych. Tu się spieszyli w pole i nie miał kto psa głodu odpędnąć, ówdzie mówiono, że na przednowku i sami nie mają dość jedzenia.

Głodna, smutna, zapłakana, wróciła sierotka do swej chatki, stanęła nad strumykiem, wzniosła w górę błękitne oczy i rzekła: „Mateczko Boska, nie zapominaj o mnie“.

I zaraz stało się coś dziwnego. Już nie czuła zimna, ani głodu. Nóżki jej wrosły w ziemię, rączki zmieniły się w listki, a niebieskie oczki zamieniły się w male, śliczne, niebieskie kwiatki, które nazywano na pamiętkę NIEZAPOMINAJKAMI.

W ogrodzie warzywnym

W ogrodzie za chatą, gdzie rosą warzywa, pękata cebula przegawia jak żywa.

— Przyjdą wkrótce ludzie tędy i owędy, będą ogalać z warzyw nasze grzędy.

— Po mnie tutaj przyjdą — owzie się kapusta — dla mnie to szukają ludzie beczki puste.

Nie chcę ja się chwalić, zresztą to u mniejsza, lecz w całym ogródku jam tu najsmaczniejsza.

Skończyła się puszyć kapuściana Pani, zaczęli się chwalić bracia kartoflani: jak je chętnie jedzą i starzy i młodzi.

jak to z Ameryki ich ród się wywodzi, jak uprawa ława i jakie są tanię, jak kilo kartofli za grosze dostanie...

Kłóć się warzywa, głos idzie po rosie, śmiegle z poza płotu odzawia się prosię: — Po co się kłóćcie? Na co tę halasy?

Zadnie nie jest smaczne, bez dobrej okrasy, a gdy są stoniętką okraszone tłusto — każdy chętnie jada kartofle z kapustą

W kilku wierszach

WARSZAWA. — Przeszkolenie plekary polskich i niemieckich odbyło się w Warszawie w plekarni doświadczalnej. Przeszkolenie miało na celu polepszenie gatunku wyprodukowanego chleba.

TOKIO. — Inżynierowie japońscy rozpoczęli prace nad wydobyciem z miazgi wielkiego krąkonika angielskiego „Repulse“, zatopionego w grudniu 1941 roku.

VICHY. — Obecni lub byli ochotnicy Legionu Antybolsewiewskiego nie podlegają przymusowej służbie pracy we Francji, czy w Rzeszy.

UKAZAŁO się niemieckie rozporządzenie o ważności małżeństw zawartych na polskich ziemiach wschodnich w czasie okupacji sowieckiej. Małżeństwa zawarte między 5 maja 1940 r. a 1 sierpnia 1941 r. chociażby wbrew obowiązującym wówczas przepisom sowieckim prawa małżeńskiego są ważne, o ile odwołują zasądem prawnym, jakie obowiązują na tych ziemiach w dniu 31 sierpnia 1939 r.